



Medexpress, 2021-06-17 10:57

Roman Badach-Rogowski: Pielęgniarki przeprowadziły dobrą akcję protestacyjną



Fot. MedExpress TV

We wtorek sejmowa większość nie poparła zaproponowanych przez Senat poprawek do nowelizacji ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia, które zakładały m.in. podwyższenie współczynników o 0,3.

O ocenę tej decyzji zapytaliśmy Romana Badacha-Rogowskiego, przewodniczącego Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego.

- Nie rozumiem, dlaczego Sejm nie przyjął poprawek do ustawy, które były krokiem w dobrym kierunku. Zawód ratownika medycznego był wymieniony w tabeli. W obecnej sytuacji został opisany jako inny zawód medyczny. Stawki, które nam zaproponowano są żenujące - powiedział Roman Badach-Rogowski.

- Ratownicy zasługują na godne zarobki. Niestety obecnie, żeby zarobić przyzwoite pieniądze, musimy pracować po 500 godzin w miesiącu - dodał.

Przewodniczący Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego powiedział, że jest pod wrażeniem działań pielęgniarek, które w ubiegły wtorek zorganizowały pod Sejmem protest. Apelowaly do posłów o przegłosowanie ustawy o o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia.

- Chciałbym serdecznie podziękować przewodniczącej OZZPiP Krystynie Ptok za dobrze przeprowadzoną akcję protestacyjną - powiedział Roman Badach-Rogowski.

- Ratownicy chętnie przystąpiliby do protestu. Niestety mają ograniczone możliwości organizacyjne. W porównaniu do pielęgniarek stanowią znacznie mniejszą grupę zawodową, liczącą około 20 tys. osób. Wielu ratowników pracuje na kontraktach. Jeśli przystąpimy do protestu, to przestaniemy zarabiać. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, w której nie będziemy mieli co do garnka włożyć - dodał.

Zdaniem Romana Badacha-Rogowskiego rząd lekceważy protestujących ratowników medycznych. - Uważam, że aby osiągnąć godne płace, należy podjąć ostateczne kroki. Ratownicy powinni opuścić karetki. Jeśli nie pojedą do chorego pacjenta, to narażą go na utratę zdrowia i życia. Myślę, że wtedy rząd poszedłby na ustępstwa i wypłaciłby nam podwyżki - wyjaśnił.